Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 20 groszy.

Nr. 30. Kraków-Lwów, dnia 10 czerwca 1934 r. Rok XXII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr. 112-86.

Polska „mocarstwowa".

Kiedy państwo staje się mocarstwem?

Często w ostatnich czasach słyszymy i czytamy słowa: mocarstwo, mocarstwowy, Polska mocarstwem, Polska mocarstwowa, a nawet podobno istnieją jakieś towarzystwa nazywające się Liga mocarstwowości polskiej, Młodzież mocarstwowa itp. Szczególnie dużo piszą o tem w ostatnich czasach gazety sanacyjne — naturalnie w tym sensie, że to niby po maju Polska naraz stała się mocarstwem. Wiele też o tem mówiono i pisano z okazji przyjazdu do Polski ministra spraw zagranicznych Francji **Barthou** (czytaj Bartu); słyszało się, że jakoby coś tam się zepsuło w przyjaźni między Polską a Francją, a to dlatego, że Polska chce być traktowana jako „mocarstwo", a p. Barthou z wrodzoną Francuzem [illegible] kilka razy, mówił, że Polska jest mocarstwem. Mówiono też, że rząd polski dlatego zawarł przyjaźń z Niemcami, aby wykazać, że Polska jako mocarstwo nie potrzebuje oglądać się na Francję.

Niejeden z Was Bracia Chłopi zapyta, a cóż to takiego to „mocarstwo"?, czy nie wystarcza, iż jesteśmy niepodległem, samodzielnem państwem, Rzeczpospolitą Polską, w której sam naród przez wybranych przedstawicieli nadał sobie konstytucję, czyli powiedział, jak się chce rządzić?

Otóż istnieją państwa większe i mniejsze, silniejsze i słabsze, bogatsze i biedniejsze i wiadomo, że większe i silniejsze więcej mają znaczenia i więcej wpływów, jak to jest i między ludźmi.

Wiemy np., że na świecie istniały i istnieją państwa, które w stosunku do innych słabszych zowią się mocarstwami. Przed wojną i w czasie wojny takiemi mocarstwami były Niemcy, a także Austro-Węgry, zwane mocarstwami centralnemi, a dalej Francja, Anglja zwane mocarstwami zachodniemi. Do mocarstw zaliczano już przed wojną Rosję, Stany Zjednoczone Ameryki północnej, Japonję a nawet Włochy.

I Polska była dawniej takiem mocarstwem za Piastów Bolesława Chrobrego, potem Kazimierza Wielkiego oraz za Jagiellonów i **ma też wszelkie dane po temu, aby znowu stać się mocarstwem.**

Ale co potrzeba, aby państwo było tem mocarstwem? **Nie decyduje o tem tylko wielkość obszaru, a nawet liczba jego ludności.** Mocarstwo to siła, a aby państwo było silnem, to nie zależy tylko od powyższych czynników, ani nawet od wielkiej armji, lecz w znacznej mierze **od jego siły wewnętrznej, od jego organizacji, dobrych rządów, silnych i zdrowych finansów, a więc od stanu gospodarczego państwa, dobrobytu ludności, od rozwoju rolnictwa, przemysłu.** Starą prawdą jest, że tak w życiu pojedynczych ludzi, jak i całych narodów, pieniądz odgrywa wielką rolę. Naród ubogi, który musi pożyczać od innych nie tylko nie jest silnym, ale popada często w zależność. Słusznie powiedziano, że od dobrych finansów zależy dobra polityka, a dobre finanse zależą przedewszystkiem od zamożności ludności, z której skarb czerpie na potrzeby państwa. Podobno nawet wojny nie można prowadzić bez pieniędzy. Iluż to już mężów stanu powiedziało, że do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Aby więc państwo było silnem, aby było mocarstwem nie wystarczy wielki obszar ani nawet wielka liczba ludności, ale prócz tego państwo musi być dobrze zorganizowanem, dobrze gospodarowanem, mieć dobre i zdrowe finanse, musi kwitnąć dobrobyt jego obywateli, **musi być silnem także patrjotyzmem obywateli, ich przywiązaniem do państwa, ich oświatą, ofiarnością i gotowością do największych poświęceń w jego obronie.**

Przykładów na to możnaby przytoczyć tak wiele, że możnaby o tem napisać dużą książkę. Ale wystarczy jeden przykład: Chiny największe prawie co do obszaru państwo na świecie, a największe co do ludności (jeśli nie liczyć Wielkiej Brytanji, która dziś właściwie jest związkiem państw, dominiów i kolonij) nie mogą uchodzić za mocarstwo z powodu złej organizacji, złej gospodarki, nędzy ludności itd., podczas gdy Japonja dziesięćkroć od Chin mniejsza, dyktuje Chinom prawa, rządzi się w nich, jak szara gęś. Ale bo też Japonja wykazuje te wszystkie cechy, o których poprzednio mówiliśmy.

Polska jest co do obszaru i ludności szóstem z rzędu państwem w Europie i ma wszelkie warunki, aby stać się państwem potężnem czyli jak kto chce to nazwać mocarstwem, bo ma także wielkie przyrodzone bogactwa, ma lud zdrowy, zdolny i pracowity, lud patrjotyczny, ale czy posiada też te inne zalety, o których wyżej powiedziano? Na to pytanie każdy sam sobie odpowie, znając nasz stan wewnętrzny, stan gospodarczy, finansowy itd.

Nie wystarczy, że ta lub tamta gazeta napisze: Polska jest mocarstwem, nie wystarczy nawet, że p. Bartu czy Hitler powie, że Polska jest mocarstwem.

Dzięki pogromowi trzech zaborców w wojnie światowej, dzięki ogromnym ofiarom z krwi i mienia narodu, dzięki zdrowiu moralnemu i fizycznemu narodu i jego rozrodczości Polska dorównywa obszarem i liczbą ludności większym państwom, ale aby stała się naprawdę mocarstwem musi stać się pod każdym względem silną, silną gospodarczo i finansowo, silną dobrobytem ludności i jej miłością do państwa, a na to potrzeba jeszcze dużo pracy, rozumu, wysiłku, lepszej gospodarki, a przedewszystkiem **zespolenia wszystkich sił narodu, które mogą dać tylko dobre prawa, sprawiedliwe rządy, oparte na woli narodu.** Wierzymy, że i tego mimo wszelkie przeszkody się doczekamy i stworzymy naprawdę wielką, silną i potężną Polskę. A wtedy nie będziemy nikogo pytać, czy jesteśmy „mocarstwem", bo niem naprawdę będziemy

Wł. Kr.

Paderewski i więźniowie brzescy.

Od Dra Władysława Kiernika otrzymujemy następujące pismo: Sądząc z wiadomości w niektórych dziennikach, wizyta, złożona przeze mnie **prezydentowi Paderewskiemu** w czasie mego pobytu w Szwajcarji, stała się źródłem pogłosek o **rzekomo zamierzonej interwencji p. prez. Paderewskiego na rzecz b. więźniów brzeskich.**

Zgodnie z wyjaśnieniami, jakie ukazały się już w tej sprawie, **stwierdzam, że ani w imieniu kolegów b. więźniów brzeskich, ani też w imieniu własnem o podobną interwencję do prez. Paderewskiego się nie zwracałem, a wizyta** moja u p. prezyd. Paderewskiego **była** wyrazem naturalnej **intencji złożenia swego uszanowania Temu wielkiemu człowiekowi, artyście i patrjocie, tak bardzo zasłużonemu około odbudowy Polski i odnoszącemu się zawsze z wielką sympatją do dążeń i rozwoju organizacji ludu polskiego.**

W maju 1934. DR WŁADYSŁAW KIERNIK.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny.
Dnia 22 maja 1934 r. III Pr. 87/3.4.

Sąd okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli § 489, 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 18 maja 1934 r. konfiskatę czasopisma „Śląska Gazeta Ludowa" Nr. 27 z 20 maja 1934 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej zaczynającego się od słów „Gdy w blasku wiosennego słońca" do końca wraz z tytułem albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 154 § 2 K. K. oraz wyst. z art. 170 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej pt. „Badźcie i bijcie kijem takich szantażystów" w ustępie do słów „otwarcie scharakteryzował" do słów „tego stanu" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127, 170 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Śląska Gazeta Ludowa" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu okręg.
Protokolant: Kobylarz w. r.

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny.
Dnia 28 maja 1934 r III Pr. 93/34v

Sąd okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli § 489. 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 25 maja 1934 r. konfiskatę czasopisma „Piast" Nr. 28 z 27 maja 1934 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej p. t.: „B. Marszałek Rataj na obchodzie Święta Ludowego w Łańcuckiem" od słów „Kto był na" do słów „by walczyć" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej p. t.: „Obchód Święta Ludowego w powiecie krakowskim" od słów „W dniu dorocznej" do słów „lepsze jutro" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 KK;

3) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej p. t.: „Imponujące Święto Ludowe w powiecie brzeskim" od słów „Michał Stec" do słów „towarzyszy niedoli" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 154 § 1 K. K.

4) artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej p. t.: „Wadowickie — w dzień Święta Ludowego" od słów „Odczytano rezolucję" do słów „sprawę ludowa" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona z art. 154 § 1 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu okręg.
Protokolant: Kobylarz w. r.

Święto Ludowe

w powiatach Małopolski.

(Dalszy ciąg sprawozdań z manifestacyjnych obchodów w dniu 20 i 21 maja).

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy 21 sprawozdań z obchodów Święta Ludowego z 17 powiatów. Dzisiaj zamieszczamy dalszy ciąg sprawozdań — zmuszeni, niestety, brakiem miejsca do ich streszczenia.

Podkreślić musimy:

I. że w obecnym roku urządzono wielkie obchody Święta Ludowego nawet w tych powiatach, które w roku ubiegłym takich obchodów nie urządzały,

II. że udział uczestników w niektórych miejscowościach był o 50% większy niż w roku zeszłym,

III. że w szeregu powiatów oprócz jednego głównego obchodu urządzono kilka obchodów lokalnych,

IV. że oprócz zorganizowanych Kół — tak zresztą jak i w roku zeszłym — udział w obchodzie wzięły masy,

V. że mimo różnych przeszkód, masy ludu przybyły ze sztandarami, muzykami, orkiestrami,

VI. że udział kobiet i młodzieży był znacznie większy niż w latach ubiegłych.

Opierając się na dokładnych sprawozdaniach organizacyjnych, jak również na informacjach osób często postronnych, stwierdzić musimy, że masy niezachwianie stoją pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, że zasięg działalności Zarządów powiatowych S. L., jak i poszczególnych Zarządów Kół stale się zwiększa, mimo znanych przeszkód, o których tu nie będziemy mówić. Tylko wytrwała dalsza praca doprowadzi do zwycięstwa, do Polski Ludowej.

* * *

W BIALSKIEM przy udziale ponad 3.000 uczestników obchodzono uroczyście Święto Ludowe w Osieku. Poza Kołami lud. wzięły udział organizacje młodzieży. Nabożeństwo. Pochód z kościoła do ogrodu gospodarza p. Sali. Przemawiali p. Żurek z Polanki W., p. Drabek z Bielan, p. Jekiełek z Osieka, p. Olechawski z Oświęcima, p. Kozieł z Osieka, były poseł z P. P. S. Nosal z Brzeszcz. Deklamowały p. Mertówna z Malca, Kocorzyk i Kłęczar z Osieka.

W pewnym momencie zgromadzenie przemieniło się na wspaniałą manifestację na cześć . . . . . Okrzykom nie było końca. Nastrój bardzo podniosły. Ema.

* * *

W WADOWICKIEM, oprócz wspaniałego obchodu w Marcyporębie (o którym donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma) odbył się wielki obchód w Wieprzu. Dom ludowy udekorowany sztandarami o barwach ludowych i państwowych. Koła lud. z Nidku, Głębowic, Frydrychowic przybyły z orkiestrami. Koła lud. z Zagórnika, Rzyk, Roczyn i Sułkowic przymaszerowały tłumnie, ale orkiestry zostały zatrzymane przez policję w Andrychowie. Ludzi parę tysięcy. W olbrzymim pochodzie dwukilometrowym wystąpiły masy ludu zorganizowanego w S. L. z zachodniej części powiatu. Przygrywały 4 orkiestry (oprócz wymienionych, jeszcze z Wieprza).

Ponieważ władze nie zezwoliły na zgromadzenie pod gołem niebem, więc kto mógł to się wcisnął do nabitych sal, reszta obległa Dom ludowy. Przemawiali: p. Szypuła z Nidku, p. Kudłacik z Wieprza, p. Drabek z Bielan, p. Szostak z Głębowic, p. Smolec z Zagórnika, p. Kozieł z Osieka, p. Pękala z Andrychowa, b. poseł Nosal z Brzeszcz, p. Lurane z Osieka i akad. Urbański z Frydrychowic. Zebrane tłumy złożyły ślubowanie, że wiernie stać będą pod sztandarami Stronnictwa Ludowego i wytrwają na drodze, wskazanej im przez wodza ludu. W czasie przemówień manifestowano entuzjastycznie na cześć . . . .

Bardzo czynni przy organizowaniu obchodu byli p. Albin Ogiegło, p. Kudłacik i p. Urbański. Sz.

* * *

W CHRZANOWSKIEM wspaniale urządzono obchód w Babicach, w którym wzięły udział niezliczone masy chłopów z zielonemi kokardkami. Na nabożeństwie wygłosił kazanie patrjotyczne jeden z księży. Po nabożeństwie odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne. Przemawiali: prezes Zarządu pow. S. L. p. Józef Taborski, p. Józef Kocot, p. Ludwik Sanok i p. Józef Ciuba. W przerwach przygrywała orkiestra. W obchodzie wzięły udział masy młodzieży z okolicznych gmin. Uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie u uczestników. T.

W KRAKOWSKIEM oprócz proczystości w Liszkach (o czem już donosiliśmy) odbył się obchód w Wyciążach. Wobec zabronienia pochodu z orkiestrą, masowo udaliśmy się do kościoła w Ruszczy. Po nabożeństwie zgromadzenie na osiedlu naszego działacza p. Ludwika Karolczyka w Wyciążach. Do zgromadzonych przemówił serdecznie były minister i poseł Franciszek Wójcik z Wyciąż, następnie przemawiali: akad. Dusza z Krakowa, p. Piernik z Grabia, p. Cygan z Pleszowa, p. Socha z Dojazdowa, p. Płonka z Grębałowa, p. Jan Partyła imieniem młodzieży i p. Skura imieniem robotników. Tak przemówienia, jak też deklamacje Kijani i Szeląga, były nagradzane burzą oklasków. Jan Gajoch.

* * *

W MYŚLENICKIEM do Drogini na obchód Święta Ludowego przybyło około 8.000 ludzi, mimo różnych „sztuczek". Niektórzy wójcia rozlepiali afisze, w których była groźba, że kto pójdzie na obchód, ten będzie karany 2-miesięcznym aresztem lub 500 zł grzywną. Ani mniej ani więcej, tylko 2 miesiące kryminału i „bagatelną" na dzisiejsze czasy grzywną 500 zł. A to ci „kasjery". — Co?

Groźby, groźbami, ale chłopi masami walili na Święto Ludowe do Drogini. We wspaniałym pochodzie do kościoła przy dźwiękach 5-ciu orkiestr, maszerowały Koła ludowe i delegacje Kół z całego powiatu. Barwnie wyróżniały się Koła górali z Lubnia, Tęczyna, Pcimia, Stróży. Zwracano uwagę na zorganizowany pochód kobiet. Po nabożeństwie olbrzymi pochód powrócił na miejsce zbiórki, gdzie odbyło się zgromadzenie publiczne. Kierował zgromadzeniem p. Tomasz Piątek z Sułkowic, przemawiali: prezes Zarządu pow. p. Syrek, p. Stopka, p. Garncarczyk, p. Blak, p. Spytkowski, p. Alojzy Karcz, p. Magdziarz, p. Biedrawa i pani Skupieniowa z Jasienicy. Potężnym śpiewem przy dźwiękach orkiestr i okrzykami na cześć naszych, zakończono zgromadzenie. J. P.

* * *

W SĄDECKIEM od rana był ruch. Policja kontrolowała furmanki na mostach. Chłopstwo waliło z różnych stron do Podegrodzia. Jaki taki nie mogąc przejść przez most brodził przez Dunajec. Nabożeństwo uroczyste w kościele, poświęcono dwa sztandary ludowe Kół Mokrej Wsi i Naszacowic.

Gdy barwny pochód 8-mio tysięczny rozwinął się w słońcu na tle zieleni, gdy załomotały sztandary ludowe, gdy huknął śpiew zebranych, to aż dusza się radowała na widok tego karnego pochodu wsi. W czasie wbijania gwoździ do drzewców sztandaru, młodzież „zniczowa" śpiewała przy akompanjamencie orkiestry.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. Wojciech Maciuszek, gospodarz tej uroczystości, prezes Kół młodzieży Władysław Krzyżak, sekretarz zgromadzenia p. Szneider Jan, Łolciński Jan. Piękny wiersz p. t. „Wiary nam trzeba" oddeklamowała p. Marja Platówna. Całość wypadła imponująco. Pokrzepieni na duchu rozjeżdżali się Sądeczanie w różne strony, unosząc w duszach przemiłe wrażenie z potężnej manifestacji ludowej. Szneider Jan.

* * *

W ROPCZYCKIEM świętowano w Zawadzie. Na drogach snuły się od rana wozy, umajone zielenią. Na tle falujących łanów zbóż, połyskiwały bagnety na karabinach policji w chełmach. „Piast" na niedzielę został zajęty na poczcie. Niektórzy wójtowie rozgłaszali, że ze Święta... nici. Ale to chłopów nie zdezorjentowało. Obszerna dolina pod lasem w Zawadzie gromadzi tysięczne tłumy. Nad trybuną powiewają sztandary S. L. — a silny głos mowców, nawołujących do solidarnej pracy w S. L., posła Stachnika, Gąsiora, Mądrego, Chlędowskiego, Zawiślaka oraz Dra Dygdonia rozlega się po dolinie, łowiony uchem słuchaczy.

Deklamacje Ochatówny, Paśkówny, Pacochówny, Cyrulika i Wojnarowskiego budzą w duszach zgromadzonych minione echa, nawołując do solidarności, obiecują jasny promień słońca dla rzesz chłopskich. Uroczystość uromaicono śpiewem chóru Kół młodzieży z Gojnicy i Zagorzyc.

Piękny to był dzień uroczystości ludowej w Zawadzie. G.

* * *

W JASIELSKIEM obchodzono uroczyście dzień Święta Ludowego w Tarnowcu, w Siedliskach Bogusz, w Biezdziadce, w Żmigrodzie i Święcanach.

W Tarnowcu, jak zwykle w takim dniu i nabożeństwo i pochód i zgromadzenie. Do tysięcznego tłumu przemawiali: p. Faber Józef, p. Jan Biernacki, p. Lesiak i p. Jerzyk. Deklamował Wójcik Stanisław. W poszumie ludowych sztandarów, na zakończenie popłynęła wgórę pieśń: „Gdy naród do boju".

W Żmigrodzie około 5.000 uczestników uroczystości zalało rynek w pochodzie z Mytarza na nabożeństwo do Żmigrodu. Pod takt marsza maszerowały tłumy ludzi, nad głowami których łopotały zielone sztandary, konna banderja wystąpiła w strojach barwnych.

Na wielkiem publicznem zgromadzeniu przemawiali: p. Florjan Paja, poseł Piróg, Faber Józef, Lesiak z Sadkowej, Wojtonik Adolf z Zarzecza. Święto poprzedzała wspaniała iluminacja gór w całej okolicy. Był to niezapomniany widok, gdy wszystkie okoliczne wzgórza zapłonęły ogniami.

W Święcanach około 3-ech tysięczny pochód ze sztandarami i muzyką przybył do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie kotlina w lesie zaroiła się uczestnikami uroczystości. Do zebranych przemawiali p. Jan Dziedzic, były wójt, poseł Madejczyk, Franciszek Martyka, prezes Zarządu pow. z Gorlickiego i Marszałek Feliks z Kobylanki. Zgłoszone rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Orkiestra wykonała szereg utworów muzycznych.

* * *

Z obchodu Święta Ludowego w Siedliskach Bogusz daliśmy sprawozdanie w poprzednim numerze naszego pisma.

* * *

W Bieździadce zaroiło się od uczestników obchodu, gdy przybył pochód z miejsca zbiórki z Lubicy. Sztandary, orkiestry z Błażkowej i Sońiny, oddział kosynierów w strojach krakowskich, tłumy ludzi, rój dziewcząt, to składało się na pochód ludowy. Po nabożeństwie wielotysięczny tłum w pochodzie przybył na obejście p. Józefa Krajewskiego, gdzie pod gołem niebem odbyło się zgromadzenie. Przemówił p. Ziemski Stanisław, potem poseł Jan Madejczyk.

Całość wypadła imponująco.

* * *

Te wielkie zgromadzenia mówią jasno o przywiązaniu ludu do Stronnictwa Ludowego i o sile naszej organizacji w Jasielskiem.

* * *

W RZESZOWSKIEM urządzono odchób Święta Ludowego w Pobitnem koło Rzeszowa, łącząc tę piękną uroczystość z poświęceniem sztandaru tej podmiejskiej wsi. Około 4-tysięczny tłum ludowców zebrał się z orkiestrą z Głogowa, transparentami przedefilował przed sztandarami zielonemi, widomym znakiem idei ludowej, na miejsce zgromadzenia.

Przemawiali p. Wójcik Tomasz, wiceprezes Zarządu pow., radca Kubicki Józef i Dr. Bronisław Kloc.

Oddano hołd poległym chłopom w roku 1933, pochyliły się sztandary ludowe. Zakończono zgromadzenie odśpiewaniem pieśni ludowych i hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła". Przesłano serdeczne pozdrowienia prezesowi Zarządu pow. S. L. byłemu posłowi Plucie, odsiadującemu karę więzienia i prezesowi Witosowi.

Manifestacja ta wywarła na uczestnikach niezatarte i potężne wrażenia. Uczestnik.

* * *

W PRZEWORSKIEM. Tegorocznym Zielonym Świątkom i Świętu Ludowemu przyroda nie poskąpiła piękna i słońca. Na szerokich błoniach Grzęski, gdzie odbywało się powiatowe Święto Ludowe, w pierwszy dzień Ziel. Św. wznoszą się sztandary. Najwyższy sztandar zielony, po bokach dwa sztandary o barwach narodowych. Na dole wzniesienie, przystrojone zielenią i chorągiewkami ludowemi. Pośrodku portret wielkiego chłopa — W. Witosa.

Około 5.000 chłopów zaległo szerokie błonia. Do zgromadzonych przemawiali p. Świetlik i p. Folta. Deklamacje, odśpiewanie „Hymnu Spółdzielczego" i szeregu pieśni ludowych uświetniły przemiłą uroczystość święta Ludowego w Przeworszczyźnie.

* * *

W KROŚNIEŃSKIEM odbyły się obchody w Kobylanach, Komborni, Wojaszówce i w Gliniku Dolnym. O ile trzy pierwsze obchody organizował Zarząd pow. w Krośnie, to obchód w Gliniku Dolnym koło Frysztaku zorganizował Zarząd pow. S. L. w Strzyżowie. Na nabożeństwo do Frysztaku przybyły tłumy ludzi, zorganizowanych w Koła ludowe.

Opowiadają, że Frysztak nie widział dotąd tylu uczestników nawet podczas odpustów. Bo też

przybyli wierni idei ludowej **z Lubli w liczbie 200 ludzi, z Gogolowa i Huty w liczbie przeszło 100 ludzi**, a liczba uczestników z **Pstrągówki, Cieszyny, Wiśniowej, Kozłówka, Kobyla, Puławek, Twierdzy, Glinika górnego, dolnego i średniego, Stępiny, Szufnarowej i sąsiednich gmin powiatu** krośnieńskiego wzrosła do 3-ch tysięcy.

Zgromadzenie odbyło się po nabożeństwie w Gliniku Dolnym pod gołem niebem. Do zebranych przemówił p. **inżynier Wawrzkowicz**, wyjaśniając cel i znaczenie Święta Ludowego. Podniosłą uroczystość zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć Stronnictwa Ludowego i jego Przywódcy.

* * *

W CZUDCU, pow. Rzeszów, urządzono piękny obchód przy udziale około **2.000 uczestników z Kół** lu. z **Przedmieścia—Czudec, Nowej wsi** z orkiestrą, **Pstrągowej, Tropii, Żarnowej, Zaborowia** z orkiestrą, **Glinika Wyżnego, Strzyżowa, Grodziska, Łętowni, Dobrzechowa** i t. d.

Licznie przybyła **młodzież męska i żeńska** — niektórzy w strojach ludowych. Przemawiał p. Wawrzkowicz. Zgromadzenie w pewnym momencie przemieniło się na wspaniałą manifestację na cześć Przywódcy ludu.

* * *

W KOLBUSZOWSKIEM odbył się manifestacyjny obchód Święta Ludowego w **Kolbuszowej Górnej** przy udziale posła **Stachnika**. Po nabożeństwie do kilkutysięcznego tłumu przemawiał p. **Stachnik, p. Frankiewicz, p. Sałach Walenty, p. Mytych, p. Konefał, p. Bogacz, p. Stąpor, p. Marek, p. Ziomek**. Na ubranej zielenią trybunie widniał **portret p. Witosa**, okolony **lasem sztandarów**. Deklamowały **p. Helena Augustynowicz, p. Marja Wilkówna i p. Stanisław Tokarz**. Podniosła uroczystość trwała od godz. 10-ej rano do 5-ej popołudniu. Nastrój wspaniały.

Niezależnie od tego obchodu odbyły się obchody **w Weryni, w Kupnie, Woli Raniżowskiej, w Niwiskach, Ostrowach Tuszowskich, Przyłęku** i **Zielonce**.

Tak wspaniale odbywały się obchody Święta Ludowego, urządzane przez zorganizowane masy chłopów w Stronnictwie Ludowem.

—————<□>—————

Olbrzymia manifestacja górali na Podhalu.

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy telefoniczne sprawozdanie z uroczystego obchodu Święta Ludowego w Nowym Targu. — Dzisiaj zamieszczamy sprawozdanie naszego korespondenta z tej wspaniałej uroczystości. (Przyp. Red.).

Wielkim i mocnym blaskiem zapłonęły watry w piersiach hardego ludu **podhalańskiego** w dniu Święta Ludowego. Niczem lawina spłynęły z gór niezliczone zastępy harnych górali w Zielone Święta do Nowego Targu, by pokazać swą moc i siłę.

Zbiegło się tego ludu niby **orłów skalnych** około 10 tysięcy ze wszystkich stron Podhala.

Wspaniały i imponujący był widok, gdy masy górali z **rozwiniętemi sztandarami przy dźwiękach trzech orkiestr w największym porządku i spokoju w sformowanym pochodzie ruszyły z pod lokalu Zarządu Pow. Str. Ludowego przez rynek** i ulicami do kościoła.

Pochód otwierała znakomita orkiestra z **Waksmunda** ze sztandarem powiatowym. Za nią głębokie zastępy górali, góralek, dziewcząt w pięknych strojach i chłopców, orkiestry dęte z **Nowej Białej i Krempach**, gęśliczki z **basetlami z Nowego Targu i Ochotnicy**, a nad głowami powiewały zielone sztandary z Nowego Targu, **Tylmanowej, Gronkowa, Waksmunda, Starego Bystrego i Sieniawy**.

Uroczystość ludowa rozpoczęła się **od pięknie** ujętego kazania ks. prałata **Jana Karabuły**, a następnie mszą, podczas której przygrywała orkiestra dęta.

Po nabożeństwie tłumy ruszyły **w pochodzie do** miejskiego Parku, gdzie się odbyło **publiczne zgromadzenie**, które **zagaił** prezes Zarz. Pow. **Wacław Krzeptowski**, witając wszystkich zebranych.

Po wyborze prezydjum zgromadzenia, do którego **weszli jako przewodniczący poseł Wojciech Roj, oraz członkowie Dr Syper Michał** z Nowego Targu, **Dr Rajtar Juljan** z Zakopanego, **Kamiński Wojciech** z Szaflar, **Michałczak Ludwik** z Tylmanowej, **Zagata Jędrzej** z Gronkowa, sekretarzami **Mgr. Ścigalski Stanisław** z Krościenka i **Jan Barnaś** z Ochotnicy — wygłosili świetne referaty poseł **Roj Wojciech**, gospodarczy, **Dr Siuty Wojciech**, samorządowy, **Inż. Edward Polak**, polityczny i **Dr Rajtar Juljan**, polityczny. Przemówienia przeplatane były deklamacjami i śpiewami młodzieży z Gronkowa. Pięknie deklamowali: **Marja Bryjanka** i **Władysław Szewczyk** z Gronkowa. Przemówienia, śpiew i deklamacje były nagradzane burzą oklasków.

Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucje.

Po zgromadzeniu ruszono zpowrotem pod lokal Stronnictwa, gdzie rozwiązano pochód i zakończono odegraniem hymnu ludowego Święto Ludowe.

Małe Be-Be z Podhala.

Czytelnicy naszej gazety, którzy brali udział w jednem ze Świąt Ludowych, przekonali się naocznie, **jakie masy maszerują pod sztandarami Stronnictwa ludowego.**

Nie wsmak były te uroczystości **prasie sanacyjnej, a w szczególności „Gospodarzowi Polskiemu“** sanacyjnemu tygodnikowi, który sobie wypisuje takie terele - morele:

„że w powiecie tarnowskim wogóle „parad partyjnych“ nie było, — że „święto“ partyjne było wprawdzie tu i ówdzie zapowiedziane, władze zezwolenie na nie udzieliły, ale ludzie na „święto“ nie przybyli“ i t. p. cudeńka sanacyjne.

Trudno ze ślepem mówić o kolorach, a z „Gospodarzem“ o prawdzie.

Otóż były i „parady i ludzie“. **W tarnowskim powiecie były „parady partyjne“ w trzech miejscowościach, a to w Tuchowie, Jurkowie i Janowicach.** Zgromadziły te obchody około **15.000** uczestników-ludowców. **Gdzie indziej ludzie byli i to masy i to tłumy i to ogromne masy**, jak **naprzykład w Nowym Targu.** (Ta wiadomość powinna być najbardziej miłą dla redaktora „Gospodarza Polskiego“ posła sanacyjnego z Podhala Feliksa **Gwiżdża**, gdyż on stamtąd posłuje). Otóż **w Nowym Targu zebrało się około 10.000** górali-ludowców. **Z Białego Dunajca** w **drabiniastym wozie przybył** „Strzelec“ tamtejszy, **by razem z ludowcami** obchodzić Święto ludowe.

Kłamstwo ma krótkie nogi — „Gospodarzu“ sanacyjny.

My wiemy, że **raporty o sukcesach Gwiżdża i Be-Be mówią co innego, ale cóż my na to poradzimy. My wiemy tylko tyle, że p. Gwiżdż i p. Galica — reprezentują tylko siebie, natomiast Stronnictwo Ludowe reprezentuje masy. I na to nawet p. Korniak i Dobrodzicki nic nie poradzą.**

Góral.

—————<>—————

Co ich boli?

Na 10 maja zwołał **Józef Chochliński** zgromadzenie do Porąbki Iwkowskiej, z którego sprawozdanie umieścił poprzedni „Piast“.

Wiadomość, że w Porębce odbędzie się zgromadzenie ludowców, wyprowadziła z równowagi ks. proboszcza Jachnę, tak, że z ambony wołał jak opętany, że my chłopi nie mamy żadnego prawa do jakichkolwiek zebrań, lecz naszym obowiązkiem jest okopywać ziemniaki i buraki, a nie zawracać sobie głowy sprawami publicznemi, bośmy do nich nie dorośli.

Nie można się dziwić poglądom ks. proboszcza, tkwi on zapatrywaniami i pojęciami w czasach pańszczyzny, przespał ostatnie 40 lat — zapomniał o wojnie światowej, w której chłop krwawił się o wolność i prawo do pracy.

Na zgromadzeniu zabrał głos **Ciarach** z Witowic Dolnych demonstrując swym wyglądem i ubiorem radość życia chłopa polskiego.

Miejscowi bebesynki nie mogą darować Ciarachowi, że jest chodzącym i mówiącym obrazem nędzy chłopskiej — głoszą, że to bogacz, tylko udaje biednego.

Wrogowi nie życzyć takiego bogactwa, jakie stało się udziałem Ciaracha i innych chłopów w erze sanacyjnej.

Z dwóch morgów lichej gleby utrzymać rodzinę złożoną z 8 drobnych dzieci!

Z pustego nawet Salamon nie naleje.

Prawdomówny.

LEON KRUCZKOWSKI 5

KORDJAN i CHAM

— Juści, chłopu chłopska broń... cepy przystoją, nie żaden pałasz!... Choć, żeby prawdę powiedzieć, jeden był, co nawet oficjerskiej godności z rąk pana Kościuszki naczelnika dostąpił... Bartos, Wojciech Bartos, potem Głowackim przezwany... Niby, że dobrze w jednej bitwie stawał... Ale, jak to chłop — shardział przez tyle zaszczytu i owo zgoła źle skończył!

— Jakże to? — spytał cicho Franek.

— Ano, tak było... Wróciwszy mój Bartos po owem z panem Kościuszką wojowaniu do wioski rodzinnej Rzędowic, pańszczyzny robić nie chciał panu Szujskiemu, staroście i dziedzicowi... Bo to niby pan Szujski, po onej sławnej bitwie racławickiej, listem uroczystym panu Kościuszce obligował, przeszłego Wojtka Bartosa, a teraźniejszego Głowackiego od powinności wszelkiej uwolnić, również żonę i dziatki jego, a tę zagrodę, z której robił, wiecznemi czasy mu darować, żadnych robocizn nie pretendując... Ale się po skończonej wojnie pan Szujski starosta zmitygował i o przyrzeczeniu owem ani słyszeć nie chciał!... A tu chłop — jak chłop! — uparty bestja przy swojem, jak na sądzie ostatecznym!... I że to, powiada, oficjerem jest wojska narodowego... z Moskalem o wolność się bijał... pańszczyzny, powiada, robił nie będzie!... Nie i nie!... Ano, to się pan Szujski starosta rozgniewał, z jednym ta sobie krajshauptmanem poszeptał i zuchwałego Bartosa w rekruty austryjakom oddał!... Wywiezły go gdziesi w dalekie ziemie, że i słuch po nim zaginął... Taki ci był koniec z tym Głowackim, a jakże!

Umilkł pan Miranowski i długo grzebał się pod derką, snać układając się wygodniej.

Franek oddychał w ciemności, głośno i nierówno. Pięty żandarmskie umknęły mu nagle z pod palców.

— Tak... tak!... — mruczał sennie pan Miranowski. — Inne były tamte czasy!... Młode czasy... dobre czasy!... Bijał się człowiek za wolność, a jakże... za tę... niby... ojczyznę świętą... ho ho!... za tę... tak... taaak...

Umilkł znowu i długo panowała cisza na stryszku stajennym.

Franek siedział w ciemności nieruchomy, w jakiemś osłupieniu drętwem wszystkiej swej istoty. Wytrzeszczał oczy w czarną, nieprzeniknioną jamę głuszy... Plątały mu się po głowie jakieś niewyraźne przebłyski wyobrażeń, niedołężnie kleciły się myśli, niepewnie utykały słowa... Niby, wedle tego jakiegoś Głowackiego chłopa, co tak źle skończył... Chciał Franek spytać o coś, rzeknąć jakieś mniemanie, czy nagłe pomyślenie, bo gębę otworzył w ciemność i wargami poruszył nieśmiało —

— To jużci, panie żandarm...

I tyle. Umilkł, jakby się własnym głosem zadławił.

Usłyszał bowiem potężne, świszczące i szumiące rozgłośnie chrapanie z pod derki...

Tak zasnął pan Miranowski, żandarm obwodowy z Kalisza, ex-żołnierz kościuszkowski, w szóstym dniu swego pobytu na egzekucji u nieposłusznego chłopa Adamusa.

II.

Izba szkolna, jako-tako wybielona i dwojgiem okien chłonąca mętne światło mglistego przedpołudnia, dawała ciasne pomieszczenie dla gromadki chłopskich dziecisków, łaknących trudnej wiedzy małego i dużego abecadła, tudzież trudniejszej jeszcze umiejętności, zwanej nauką rachunku... Siedziało to — głowa przy głowie, czupryny rozkudłane maści przeważnie lnianej, czy konopiastej — w ławkach z surowego drzewa, twardych, przykrótkich nieco, oszczędnie zbudowanych przez wioskowego cieślę. Mdły zaduch parował z nędznych kożuszków, grubych zimowych lejbików i kapocin, w których tkwiły, szczelnie okutane, mizerne postacie wyrostków i dziewczyn. Kilkanaście par oczów, burych, niebieskich, lub zgoła nijakich, spoglądało tępo ku stolikowi nauczyciela. Przy tym to stoliku, pod oknem, czerniała niewielka, oparta o ścianę tablica; sprzęt dostojny, wzbudzający trwogę i poszanowanie.

Przedpołudnie dobiegało właśnie uciążliwego kresu. Co młodsze pogłowie szkolnego stadka przed chwilą pierzchnęło z tej izby, przez co ciżba w ławkach zrzedła, a srodze zagęszczone powietrze doznało niejakiej ulgi.

Dla tych, co pozostali, więc dla najstarszych wiekiem i praktyką szkolną trzynasto- i czternastolatków płci obojga, odbywała się teraz godzina „nauki moralnej“ czyli „obyczajowej“.

Pod znakiem rewizji celów.

II.

ROLA ORGANIZACJI STRONNICTWA LUDOWEGO.

W części zatytułowanej: „Zadania niedalekiej przyszłości“ — autor z jednej strony rozwija zasady, przytoczone w części pierwszej, z drugiej strony precyzuje te zagadnienia, które jego zdaniem wysunie życie czasów najbliższych jako problemy, domagające się koniecznego rozwiązania. Dla urzeczywistnienia tych właśnie celów Stronnictwo Ludowe, jego zdaniem, organizuje lud, dzieli pracę pomiędzy członków zgodnie z postanowieniami statutu, żądając bezwzględnego wykonania przyjętych na się zobowiązań.

Wytycznymi w postępowaniu taktycznem mają być według autora:

a) samodzielność akcji, kompromisy dopuszcza się tylko w wypadkach wyjątkowych,

b) Stronnictwo obejmuje swoją organizacją zarówno wieś jak miasto,

c) Stronnictwo dopuszcza możność istnienia na wewnątrz odrębnych frakcyj.

Zkolei autor przechodzi do szerszego sformułowania niektórych zasad, poruszonych już w cz. I (Człowiek — ziemia — Państwo — Ludzkość — Etyka — praca i własność) i tu próbuje szerzej nieco nakreślić stosunek pomiędzy pracą a kapitałem. Oto szereg ciekawych momentów specjalnie podkreślonych przez autora:

1) Kapitał przez swe upowszechnienie i związanie z pracą stać się powinien dostępny dla każdej jednostki.

2) Każdy człowiek powinien mieć zapewnioną możność pracy.

3) Praca powinna przynieść jednostce niezbędne wynagrodzenie do zaspokojenia koniecznych potrzeb życiowych.

4) **Przymus pracy; stałe uchylanie się od pracy będzie karane.**

5) **Wszelka pomoc państwowa czy społeczna na wypadek bezrobocia jest szkodliwa** zdaniem autora, bo demoralizuje bezrobotnego, osłabia konsumcję, przygotowuje grunt pod rewoltę.

6) Jak już powyżej wspomnieliśmy, autor pragnie przekształcić stosunki prawne co do pojęcia własności w tym kierunku, by własność była tylko dziedzicznem użytkowaniem i dopuszcza pozbawienie własności na drodze sądowej w wypadkach dewastacji gospodarczej (hitleryzm).

PIENIĄDZ.

1) Obszerny ustęp poświęca autor rewizji pieniądza opartego o ziemię i nieruchomości z nią związane. Według niego ziemia jest wartością niezmienną i trwałą.

2) Za podstawę emisji środków obiegowych powinny być uważane nieruchomości, przyjęte w wartości nie wyższej 10% szacunku, ustalone przez odpowiednie do tego upoważnione czynniki.

3) Państwo zrzeka się hipoteki na 1 miejscu wobec przeobrażenia własności na dziedziczne użytkowanie, a w zamian za to otrzymuje od każdego właściciela nieruchomości określony procent od sumy wziętej z Banku Polskiego.

4) Statut Banku Polskiego uległby następującej zmianie: złote mogą być emitowane na podstawie złota, walut zaliczonych do pokrycia i 10% hipoteki nieruchomości przyjętej w jej wartości szacunkowej.

5) Scentralizowanie obrotu dewizami.

6) Ścisła kontrola nad działalnością banków. Banki wypłacają tylko osiągnięty procent zysków, zwrot kapitału ulokowanego w warsztacie produkcyjnym następuje w stosunku do wzrostu lub zmniejszenia się wartości przedsiębiorstwa.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

Przebudowa prawodawstwa i organizacji spółdzielczości w kierunku zapewnienia własnemu kapitałowi udziałowców pewnych korzyści i zabezpieczenia go na majątku spółdzielni.

Możność wglądu drobnych posiadaczy w gospodarkę spółek.

Ustalenie obowiązku minimalnego zysku w statutach spółdzielni. W razie nieosiągnięcia takiego zysku nastąpi obcięcie pensji zarządu i dyrekcji do granic minimalnych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE.

W zakresie ustroju gospodarczego autor oświadcza się za korporacjonizmem, powierzając reprezentacjom zorganizowanych zawodów szerokie kompetencje w zakresie regulowania produkcji i układania planu gospodarczego i ustalenia cen.

Związki zawodowe pracowników i syndykaty wytwórcze są uprawnione do decydowania w tych dziedzinach życia zbiorowego, gdzie decydują względy gospodarcze.

Zatargi między pracodawcami a pracownikami regulują sądy, (strejki widocznie autor uważa za niedopuszczalne).

ROLNICTWO.

1) Celem zorganizowanego związku zawodowego w rolnictwie jest czuwanie tak nad warunkami pracy, jak nad normami produkcji. Wynika to z charakteru drobnych warsztatów pracy, gdzie typ producenta i pracownika występuje w pewnem zespoleniu.

2) Produkcja rolna nie może się opierać na hodowli zbóż, lecz musi zdążać do zróżniczkowanych i wyspecjalizowanych warsztatów pracy, by osiągnąć najwyższy poziom produkcji.

3) Warsztaty pracy muszą stanowić dostateczną podstawę dobrobytu rodzin.

4) Likwidacja dużych warsztatów pracy (rolnej) w drodze godziwej zapłaty z zastrzeżeniem użycia sum uzyskanych na cele przemysłowe.

5) Zagwarantowanie rentowności gospodarce rolnej drogą zawodowego i gospodarczego zorganizowania rolnictwa, by mogło wytwarzać planowo i kalkulować ceny, zapewniające godziwe wynagrodzenie za pracę.

Do czasu uświadomienia mas rolniczych ustawowa stabilizacja cen zbóż i podstawowych płodów rolnych.

Tworzenie zwiększonych rezerw zbożowych, skartelizowanie młynarstwa, określenie przestrzeni uprawy i jej rodzaju, rozwinięcie spożycia.

Rozbudowa sieci składów i elewatorów zbożowych.

Likwidacja dzisiejszych pseudo-zawodowych zbiurokratyzowanych organizacyj rolniczych i izb rolniczych a wytworzenie rolniczych związków zawodowych, opartych na zasadach służby obywatelskiej.

SKARBOWOŚĆ I PODATKI.

Rząd zobowiązany jest wykonać ściśle zatwierdzony przez izby prawodawcze budżet państwowy.

Nadwyżki budżetowe do wysokości dwukrotnej przeciętnego budżetu należy uważać jako rezerwy skarbowe, wszelkie dalsze nadwyżki zwracane będą sumiennym płatnikom jako zaliczki na podatki bieżące.

Nie wolno używać sum skarbowych na żadne akcje polityczne pod grozą karnej odpowiedzialności. Podatki powinny się opierać na dochodzie i konsumcji niezbędnych środków do życia.

Należy znieść podatki od spadków w prostej linji i od posiadania wytwórczych warsztatów. Ulgi podatkowe dla licznych rodzin.

PAŃSTWOWY PLAN GOSPODARCZY.

Państwowy plan gospodarczy powinien być oparty na znajomości warunków produkcji, potrzeb konsumentów i zasadniczych dróg rozwoju życia gospodarczego.

Plan ten ustalają zrzeszenia zawodowe produkcji i pracy przy ewentualnem udziale państwa.

Zatargi pomiędzy poszczególnymi dziedzinami produkcji rozstrzygają sądy.

Dalszych działów o programie szczegółowym nie przytaczam, ograniczając się do naszkicowania danych ogólnych zasad w części I odnośnie do takich kwestyj jak parlamentaryzm, władza polityczna, sądownictwo, mniejszości narodowe, kultura i oświata, młodzież i dzieci, opieka społeczna.

SAMORZĄD.

Na szczególną uwagę zasługuje myśl autora co do samorządu. Samorządowi wojewódzkiemu pragnie autor przekazać wszelkie kwestje z wyjątkiem szkolnictwa wyższego i zawodowego, dalej sprawy administracji lokalnej, zdrowia, opieki społecznej, gospodarki drogowej i t. d. ustawodawstwo w zwężonym zakresie.

Samorząd zawodowy (związki zawodowe) decydować ma w sprawach gospodarczych i kierunku szkolnictwa zawodowego, ustalić warunki pracy i regulować ramy produkcji.

Oto główne myśli rzucone w projekcie programu Str. Lud. przez Jerzego Kuncewicza. Myśli te obejmują wszelkie dziedziny życia. W zakresie gospodarczym widzi p. Kuncewicz podobnie jak Miłkowski konieczność przebudowy życia, a przebudowę tę oprzeć pragnie na korporacjonizmie, podobnie jak Miłkowski w „Agraryzmie“. P. Miłkowski może dokładniej precyzuje budowę ustroju gospodarczego na gruncie swego „agraryzmu“ a w najniższej komórce ustroju politycznego przedstawia nam nawet sposób oparcia na tym gruncie ustroju samorządu terytorjalnego. J. Kuncewicz nakreśla syntetyczny plan ustroju politycznego w zreformowanem państwie polskiem, sposób wybierania Prezydenta, stosunek rządu do parlamentu, rozmieszczenie władz, organizację sądownictwa i t. d. czego praca Miłkowskiego nie uwzględniła, lecz nie precyzuje dokładnie form korporacjonizmu.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, to Kuncewicz okazuje się bardziej zachowawczym. Jest niezmiernie ostrożny, jeżeli chodzi o kolektywizm, podkreśla potrzebę odpaństwowienia życia, pragnie wyzwolić inicjatywę obywateli z niewoli ingerencji państwa.

Jeden i drugi chce zlikwidować wielką własność, pierwszy bez odszkodowania, drugi przewiduje godziwe wynagrodzenie. Być może, że uczynił to pod presją argumentu rzuconego niezależnie od niego przez p. Turnau'a w ostatnim numerze „Piasta“, zawartego w pytaniu pod adresem autorów „Agraryzmu“, kogo p. Miłkowski pragnie wywłaszczyć „obszarników czy ich wierzycieli?“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O ofiarę 1 złotego

prosimy wszystkich ludowców, którym zwycięstwo ludu leży na sercu.

Ofiarą tą otrzesz niejedną łzę niedoli — zyskasz wdzięczność wielu.

Poświęcenie sztandaru S. L.
w Tylmanowej.

Zapowiedziana uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego **w Tylmanowej**, powiat Nowy Targ na dzień 3 czerwca br. została **odłożoną na niedzielę DNIA 10 CZERWCA BR.**

Zbiórka uczestników uroczystości o godzinie 9-ej na obejściu gospodarza **Wojciecha Udziela.**

Po poświęceniu sztandaru odbędzie się zgromadzenie publiczne z udziałem posłów i działaczy ludowych.

Zarząd Koła S. L. w Tylmanowej.

Wiadomości z Rzędzianowic
powiat Mielec.

W dniu 6 maja 1934 odbyła się w Rzędzianowicach uroczystość poświęcenia sztandaru Koła ludowego, **która zgromadziła 3.000 ludzi.** Aktu poświęcenia dokonał w kościele Przewielebny Ks. Śliwa, a po podniosłem nabożeństwie z kazaniem ludność zaniosła chrześnika w pochodzie na miejsce zgromadzenia, gdzie wygłoszono przemówienia. **B.**

——<>——

Echa strajku rolnego
w pow. limanowskim.

Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem sędziego apelacyjnego Dra **Gniewosza** przy udziale sędziego apelacyjnego Dra **Łaby** i sędziego apelac. Dra **Cieślewskiego** rozpatrywał w dniu 25 maja 1934 r. na skutek apelacji, wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu, przez obrońców p. Dra **Pozowskiego** i p. Dra **Panasia**, sprawę **Józefa Kałuży** i tow., wszystkich z Mszany Dolnej i Górnej, oskarżonych o wywołanie w dniach 25 i 26 września 1933 r. **strajku rolnego,** który objął cały tamt. powiat i w którym wzięła udział młodzież wiejska, która zasmarowana sadzą, dla utrudnienia rozpoznania, uwijała się po drogach i wstrzymywała jadących na targ, zmuszając niejednokrotnie opornejszych przez wywracanie wozów i niszczenia towarów — do zaniechania dalszej jazdy na targ. Sąd Apelacyjny, uwzględniając wniosek obrońcy p. Dra Pozowskiego, postanowił **rozprawę odroczyć** celem przeprowadzenia dowodów z biegłych lekarzy na okoliczność, czy **Andrzej Węglarz,** cierpiący na przytępienie słuchu, mógł na zebraniu, urządzonem rzekomo dla przygotowania strajku, słyszeć przemówienia, co do treści, których dawał w śledztwie wyjaśnienia, dalej, czy wyjaśnienia, złożone w tej sprawie przez **Sebastjana Węglarza,** upośledzonego umysłowo, zasługują na wiarę. Oskarżenie popierał wiceprokurator apelac. **Dr. Wysocki.**

Ze świata.

Francja dąży do wzmocnienia władzy.

CZTERY KONGRESY.

W ostatnich czasach odbyło się we Francji szereg ważnych kongresów **neosocjalistów,** (którzy niedawno opuścili obóz socjalistyczny), **socjalistów — b. kombatantów — i Ligi Obrony praw człowieka.**

Neosocjaliści z entuzjazmem oświadczyli się za rządem narodowym Doumergue'a piętnując szkodliwą ich zdaniem działalność Bluma, wodza socjalistów francuskich.

Socjaliści zerwali ostatecznie związek z kartelem lewicy, zapowiadając walkę z obozem narodowym i radykałami i wspólny front z komunistami.

B. Kombatanci, jedna z największych organizacyj francuskich, domaga się wpływów na rządy w państwie. Ma w niej niemałą ostoję rząd Doumergue'a.

Liga Obrony praw człowieka jest ekspozyturą masonerji pod przewodnictwem żyda niemieckiego Wiktora Bascha. Dawniej była domeną wpływów niemieckich, obecnie jest antyhitlerowska. Tematem głównym obrad była kwestja wyrzucenia z Ligi o. p. cz. Heriota, który w charakterze mera Lionu wydalił ze służby kilkunastu urzędników za bojkot imprezy gazowej, mającej na celu uświadomienie publiczności o skutkach ataku gazowego.

Zdawałoby się, że Francja zdąża do podniesienia autorytetu władzy. Podobno jednak zarówno lewica, jak kombatanci zbroją się w szybkiem tempie. Nie zapowiadałoby to spokoju.

Kuszenie świata — idzie.

GROŹNE PRZEWIDYWANIA.

Dyktator włoski **Mussolini** oświadczył niedawno w wywiadzie, że grozi światu wyścig zbrojeń, który **w krótkim czasie może doprowadzić do wojny.**

W ubiegłym tygodniu znów udzielił wywiadu francuski minister spraw zagranicznych **Barthou** (niedawno przyjmowany w Warszawie), który oświadczył, iż nie może wykluczyć możliwości wybuchu wojny nawet w bieżącym roku 1934. Niebezpieczeństwo zagraża pokojowi ze strony Niemiec, które łamią na każdym kroku traktat wersalski, udoskonalając swoje zbrojenia, które zmierzają do zagarnięcia **Austrji.**

SPRAWA ZAGŁĘBIA SAARY.

Najwięcej palnego materjału obok kwestji austrjackiej dostarcza w obecnej chwili sprawa **Zagłębia Saary,** terenu przemysłowego, gdzie Francja ulokowała olbrzymie kapitały. Na terenie tym ma się odbyć plebiscyt, mający zadecydować w pewnej mierze o przynależności tego kraju. Ogólnie przypuszczano, że plebiscyt da wynik korzystny dla Niemców. Sytuacja zmieniła się po przewrocie hitlerowskim. Zarówno marksiści jak centrowcy opowiadają się przeciwko Rzeszy. Hitlerowcy tymczasem grożą zemstą wszystkim tym, którzyby oświadczyli się za Francją. Kompromis w tej sprawie pomiędzy Berlinem a Paryżem się nie udał, plebiscyt ma się odbyć już w roku 1935.

ZBROJENIA NIEMIEC.

Mająca się odbyć sesja Rady Ligi może zostać sytuację międzynarodową zaognioną do ostatnich granic. Zewsząd tymczasem donoszą o olbrzymich zbrojeniach Niemiec. Zakłady Kruppa przyjęły 4.000 nowych robotników (fabryka armat) buduje się lawety dział 210 i 280 mm, skonstruowano działa do strzelania pod kątem 90% (pionowo) uruchamia się nowe fabryki broni, gromadzi się tysiące aparatów lotniczych.

PRZEWRÓT W BULGARJI.

Po Łotwie przyszła kolej na Bułgarję, która również zerwała z parlamentaryzmem. Król Borys udzielił dymisji rządowi Muszanowa i rozwiązał parlament. Nowy rząd ma charakter rządu dyktatorskiego. Przed zmianą rządu, zmobilizowano wojsko, które wystawiło karabiny maszynowe na ulicach stolicy. Nad miastem krążyła eskadra samolotów.

Stanowisko króla nie jest wyjaśnione. Kor. „Dimineata“ donosi, że przewrót w Bułgarji odbył się bez wiedzy króla. Król Borys miał oświadczyć, że nie godzi się na nowy reżim i protestuje przeciwko różnego rodzaju decyzjom rządu. Podpisując szereg dekretów, król Borys podkreślić miał kilkakrotnie, że nie bierze za nie odpowiedzialności.

Organizacja żydowskiej republiki.

Sowiety przeznaczyły wielki obszar na Syberji, tak zwany okręg **Birobidżanu** na stworzenie **autonomicznej republiki żydowskiej.**

Pojawił się obecnie dekret rządu sowieckiego, dotyczący organizacji nowej republiki, która wprawdzie wchodzić będzie w skład związku sowieckiego (tak jak Ukraina, Białoruś i t. p.), ale równocześnie posiadać będzie szeroką autonomję. Między innemi żydowska republika Birobidżanu utrzymywać będzie 7 tysięcy siły wojskowej, posiadać będzie własny pieniądz i własne znaczki pocztowe; językiem urzędowym republiki będzie żargon.

Egzekucja kosztów brzeskich

Przy przeprowadzeniu egzekucji na ruchomości u wszystkich zasądzonych b. więźniów brzeskich — nie znaleziono u jednych żadnych ruchomości, u innych, jak u pp. **Dubois, Mastka, Dra Kiernika, prez. Witosa i Dra Putka** zajęto ruchomości, będące własnością ich żon, które też wytoczyły procesy przeciwko Skarbowi o wyłączenie rzeczy tych od zajęcia.

Prokuratorja nie czekając na wynik procesów, już w styczniu b. r. wdrożyła egzekucję na nieruchomości przeciw tym z b. więźniów, którzy nieruchomości posiadali. Dotyczy to pp. **prez. Witosa** (gospodarstwo w Wierzchosławicach), **Dra Kiernika** (pół domu w Bochni) i **Dra Putka** (dom w Choczni). Na żądanie prokuratorji sądy w Bochni i Tarnowie **zaintabulowały** na każdej z tych nieruchomości sumy po 2180 zł. Nieruchomości te stanowią jedyny majątek, zresztą niewielkiej wartości i obdłużony pp. prez. Witosa, Dra Kiernika i Dra Putka.

KŁAJ POW. BOCHNIA. Dnia 31 maja 1934 r. odbyło się u nas zebranie członkowskie Koła S. L. pod przewodnictwem p. **Stanisza.** Sprawy gospodarcze, samorządowe i organizacyjne omówił p. **Michalik.** W dyskusji poruszono sprawę czytelnictwa pism ludowych a zwłaszcza „Piasta“. I.

Co życie niesie?

Czybyśmy wkraczali na tory partji „jedynej“.

W Cieszynie odbyło się swego czasu zebranie wójtów, zwołane przez starostę Plackowskiego. W urzędowym protokole z tego zebrania, datowanym 8 maja 1934, znajdujemy następujący ustęp:

„Po dyskusji na temat wygłoszonego referatu i udzielonych wyjaśnień na wystosowane zapytania przez zebranych udzielił p. Starosta głosu p. posłowi **Halfarowi,** który w międzyczasie przybył na zebranie w towarzystwie posłów **Kotasa i Palarczyka.** P. poseł Halfar podziękował p. Staroście za zezwolenie wzięcia udziału w zebraniu, a następnie omówił potrzebę **zorganizowania po wsiach Kół N. Ch. Z. P.,** które będą miały za zadanie przygotować nowych ludzi do pracy samorządowej. W dalszym ciągu p. Starosta podniósł ważność akcji samorządowej i zorganizowanie jej dla stworzenia usprawnionej administracji gminnej“.

Nie mamy doprawdy słów na określenie tego rodzaju zjawisk. Na Śląsku cieszyliśmy się dotąd jeszcze względną poprawnością w stosunkach prawnych. Jeżeli jednak partja polityczna może uprawiać propagandę na zebraniu urzędowem wójtów, na które wójtowie przybyć są zobowiązani, to chyba wkraczamy w okres partji jedynej, którą na Śląsku reprezentować chcą Halfarowie i Palarczykowie, ale których ludność kraju już ma dosyć. K.

Kongres N. P. R. w Toruniu.

W ubiegłe dwa dni Zielonych Świąt obradował w Toruniu 6 Kongres N. P. R. W obecności 234 osób, w tem 174 delegatów, uprawnionych do głosowania, zagaił obrady Kongresu prezes partji, p. **Karol Popiel.** Marszałkiem Kongresu wybrano p. senatora dra Michejdę, a wicemarszałkami pp.: posła I. Sikorę, F. Kwiecińskiego i pos. Milczyńskiego.

Po odłożeniu sprawy zmiany programu N. P. R. do następnego Kongresu, Kongres na wniosek Komisji Statutowej przeprowadził kilka zmian w Statucie partji. Następnie przyjęto kilka rezolucyj, w których Kongres domaga się rozpisania nowych i czystych wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Kongres protestuje przeciwko temu konstytucyjnym z dnia 26 stycznia 1934 r., oraz potwierdza swe stanowisko w kwestji nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i mimo zawartego polsko-niemieckiego układu, wzywa społeczeństwo polskie do czujności.

Następnie Kongres przystąpił do wyboru naczelnych władz stronnictwa. Prezesem Rady Naczelnej został wybrany p. **Karol Popiel.** I wiceprezesem pos. Milczyński, II wiceprezesem poseł Sikora. Następnie wybrano 34 dalszych członków R. N.

Ścisły Zarząd Partji t. zw. Główny Komitet Wykonawczy ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — Karol Popiel, I wiceprezes — pos. Milczyński, II wiceprezes — pos. Sikora, III wiceprezes — pos. Faustyniak.

Wystąpienie antyżydowskie w Cieszynie.

Dnia 22 maja między godz. 20 a 23 odbyło się w sali hotelu „Pod Jeleniem“ w Cieszynie przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem młodzieży sjonistycznej, na które przybyła m. in. również większa grupa umundurowanych członków sjonistycznego Przysposobienia Wojskowego z Bielska i Białej.

Podczas przedstawienia nieznani sprawcy rzucili na widownię 2 petardy, które eksplodowały, nie raniąc jednak nikogo z uczestników przedstawienia.

Po zakończeniu przedstawienia na ul. Głębokiej doszło do bójki między żydami a kilkoma akademikami, przyczem akademik **Jarosz** został ciężko pokaleczony nożem w szyję, wobec czego odstawiono go do szpitala. Z żydów, zachowujących się dosyć agresywnie, został tylko niejaki Breitkopf z Białej lekko poturbowany. Zajście zostało krótko potem zlikwidowane.

W nocy na 24 maja doszło do dalszych starć między żydami, znajdującymi się w obozie emigracyjnym, oraz grupą akademików i robotników z Cieszyna. W czasie tych zajść wybito 19 szyb w obozie, poza tem rannych zostało 4 żydów, m. in. jeden z nich dosyć poważnie. Również na Cieślarówce akademicy wybili szereg szyb w domach żydowskich. W czasie likwidacji zajść przez policję i straż pożarną postrzelony został akademik **Jelnicki,** którego przewieziono do szpitala. Ogółem policja przytrzymała 18 akademików i robotników.

Cielęce zachwyty.

Błędy pana profesora.

Jak wiadomo od Nowego Roku — między Polską a Niemcami zapanowała wielka miłość. Zapomniano nagle, że Niemcy od tysiąca lat są nieubłaganym wrogiem Słowian, a Polaków w szczególności, zapomniano, że w ciągu tego okresu dziejów Niemcy wyparli Słowian i Polskę od Łaby i Odry, że opanowali nawet ujścia Wisły, że i dziś jeszcze jeden z najbliższych pomocników Hitlera i kierownik polityki zagranicznej partji narodowych socjalistów Rosenberg głosi konieczność wyparcia Polaków i Czechów z ich siedzib celem kolonizacji niemieckiej jako kwestję życia lub śmierci świata germańskiego, — że co więcej to samo stanowisko zajął sam Hitler w swej książce: „Mein Kampf" (Moja walka), stanowiącej ewangelję ruchu hitlerowskiego.

Ostatnie miesiące w stosunkach między Polską a Niemcami możnaby nazwać naprawdę miodowemi miesiącami tego nowego małżeństwa, które wkrótce może okazać się małżeństwem wilka z owcą...

Wzajemne wycieczki dziennikarzy, przemysłowców, rolników tu i tam, sute przyjęcia, górnolotne mowy, wspaniałe bankiety — a nad tem wszystkiem miraże (złudy) wiecznej przyjaźni, pokoju, współpracy gospodarczej. Pewnie, że i z największym wrogiem trzeba nieraz utrzymywać stosunki sąsiedzkie, jak długo to możliwe, niewątpliwe, że dwa wielkie państwa, graniczące ze sobą, skazane są we wzajemnym interesie na wymianę towarów, jeśli nie chcą sobie samym wyrządzać szkód — ale to wszystko można i trzeba robić nie zapominając o doświadczeniach przeszłości i mając na pamięci, że, jak mówi przysłowie, często wilk lubi chodzić w owczej skórze, by tem łatwiej w odpowiedniej chwili zjeść owcę.

Uwagi te nasuwają się, gdy czyta się artykuły różnych gazet, gdy widzi się cielęce zachwyty na widok tej nagłej przemiany stosunków.

Do takich objawów zaliczyć trzeba artykuł nowego luminarza partyjki pp. **Michałkiewicza, Fidelusa** i i., zareklamowanego jako „wielkiego znawcę" zagadnień gospodarczych, ba nawet docenta uniwersytetu p. dra Schmidta. Skąd się wziął p. Schmidt w tem towarzystwie BBL — to jego rzecz i gust.

Ale jeśli jest wprawdzie jeszcze nie profesorem, ale w każdym razie kandydatem na profesora uniwersytetu, należałoby okazać trochę więcej zamiłowania prawdy, znajomości rzeczy i mniej lokajstwa.

Pod szumnym tytułem: **„Rolnik niemiecki do rolnika polskiego"** w gazetce wspomnianej grupki rozbijaczy ludowych z 10 maja, p. Schmidt, czerpiąc natchnienie z przemówienia jednego z członków delegacji rolniczej niemieckiej w Warszawie p. „Hansa' Wintera — zwiastuje nową ewangelję rolnikom polskim.

Trzeba było dopiero pana Hansa Wintera, aby p. Schmidt dowiedział się, że ziemia jest podstawą bytu człowieka, że we „wieśniaku" trzeba uznać człowieczeństwo, że rolnicy powinni się zjednoczyć i zorganizować i dążyć do podniesienia swej stopy życiowej — a w dążeniu tem porozumieć się z rolnikami innych krajów Europy.

Docent uniwersytetu, „znakomity znawca' itd.— powinienby przedewszystkiem znać konstytucję swego narodu, tę konstytucję wprawdzie wyszydzaną i będącą dziś kopciuszkiem, która zawiera taki ustęp w artykule 99 (o zgrozo, nawet wciągniętym do konstytucji p. Cara!): „Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu Narodu i Państwa nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu (czyli handlu)", „ustrój rolny ma się opierać na gospodarstwach, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność". Nawiasem dodamy, że referentej tej części konstytucji był poseł z „Piasta" Dr Kiernik, Konstytucja ta, tak przez niektórych wzgardzona, zawiera też wiele postanowień o uznaniu **nietylko człowieczeństwa, ale obywatelstwa**, godności i wolności ludzkiej **wszystkich obywateli.**

Szkoda, że p. Schmidt w myśl **znanej prawdy: „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie"**, zamiast brać nauki od Niemców — **nie stanął w szeregu tych, którzy tę polską konstytucję chcieli naprawdę w życie wprowadzić.**

A jako polityk, niby „ludowy" (skoro należy do partji politycznej, choćby takiej, jak BBL) powinienby znać historję ruchu ludowego i zapoznać się z programami dawnego „Piasta" — potem stronnictwa ludowego, **z którychby dowiedział się, jaką rolę i jaką wagę przypisują one pracy rolnika i stanowisku chłopa w społeczeństwie i państwie.**

Ale p. Schmidt o tem wszystkiem nie chce wiedzieć.

Nie wie też, że **już dawno istnieje międzynarodowe porozumienie rolników, stronnictw rolniczych** — do którego należą nietylko wszystkie naprawdę „agrarne" stronnictwa słowiańskie, ale i innych narodów, a nawet **mają wspólne biuro międzynarodowe agrarne** w Pradze.

Oczywiście należą tam stronnictwa rolnicze, stojące na gruncie demokracji, a więc poszanowania wolności, człowieczeństwa i obywatelstwa chłopów, a nie schlebiające dyktatorom, która chłopu tych praw odmawia.

Pan Schmidt, gdy pisał swe peany na cześć ideologji hitlerowskiej — nie czytał jeszcze mowy p. Prystora o pochlebcach i innych brzydkich sanatorach, bo nie byłby może tak bez ceremonji nadstawiał się, aby atakami na rządy „przedmajowe" — zwrócić na siebie łaskawą uwagę dzisiejszych możnowładców.

A byłby przynajmniej uniknął nowej kompromitacji i nie wypisywał nonsensów o złej polityce rządów przedmajowych, która jakoby była szkodliwą dla rolnictwa i odcięła go od rynków zbytu!

Wstyd naprawdę dla znawcy spraw gospodarczych, iż nie wie, **że w r. 1926, przed przewrotem** majowym, cena żyta **wynosiła 40 zł**, że wskaźnik **cen produktów rolnych i przemysłowych był korzystnym dla rolnictwa, że nie było tego rozwarcia nożyc czyli tej katastrofalnej różnicy między cenami przemysłowemi a rolnemi, co dzisiaj, że właśnie przedmajowy rząd (gdy ministrem rolnictwa był znowu Piastowiec) zabezpieczył rolnictwu dwa najważniejsze rynki zbytu dla bydła i trzody, t. j. rynek czeski i austrjacki, które odbierały 2 miljony sztuk samej trzody, co dla rentowności gospodarstw chłopskich jest decydujące, że cena żywca od tego czasu spadła o 80%** itd. itd.

Kogo pan chce bujać, panie „ekonomisto"? Chłop się bujać nie da, bo **dobrze pamięta i czuje** na swej skórze, **kiedy to „rachunki za złą gospodarkę płaci rolnictwo".**

Jeśli ignorancję trudno darować panu **docentowi** i „znawcy" — to jeszcze mniej płazem można puścić **obłudę**, z **jaką członek partyjki rozbijackiej BBL — boleje nad rozbiciem wsi.**

A właściwe oblicze swej i swych „politycznych" przyjaciół pokazał p. Schmidt, gdy się gorszy, że na czoło organizacyj rolniczych „wysuwają się" ludzie niepowołani, a równocześnie woła: „na ten stan rzeczy Rząd (przez wielkie R) nie poradzi" — jakgdyby nie wiedział, **kto pousuwał najlepszych pracowników** we wszystkich organizacjach rolniczych, jeśli tylko nie chcieli śpiewać „pierwszej brygady" i od kogo zależą dziś wszystkie godności i posterunki w tych organizacjach.

W domu powieszonego nie mówi się o stryczku — **nie ma prawa przedstawiciel grupy rozbijaczy wsi polskiej, chwalców dyktatury — mówić o zjednoczeniu wsi polskiej.**

Wieś zna drogę do zjednoczenia i idzie nią mimo wszelkich przeszkód aż do zwycięstwa.

Nie zatrzymają jej w tym pochodzie ciury, ani „ekonomiści" od siedmiu boleści.

Wstydź się pan — panie docencie!

Chłop-nieuczony.

Do Czytelników „Piasta".

Półrocze już nadeszło. Zwracam się do tysięcy prenumeratorów „Piasta" aby kto z nich czuje choć odrobinę sympatji dla mnie „Jantka z Bugaja", po zapłaceniu „Piasta" raczył zaabonować miesięcznik poetów, literatów ludowych „Wieś, jej Pieśń", którego jestem naczelnym redaktorem.

Brak nam jest kilkudziesięciu prenumeratorów aby pismo to jedyne tego rodzaju w Polsce, miało ciągłość wydawniczą zapewnioną.

Prenumeratorów „Piasta", którzy do tego mego apelu przychylą się, będę miał w mej wdzięczności, zaprenumerowanie miesięcznika „Wieś jej Pieśń" przez nich, będę uważał jako nagrodę za moją 40-letnią pracę na roli piśmienniczej ludowego.

Nr. czeku **407.146**, Mr. Kokoszka, Jordanów. Prenumerata półroczna 2 zł.

Jantek z Bugaja.

PIERON KANTEK.

O ŚWIĘCIE LUDOWEM W MARCYPORĘBIE I O ROZWIĄZANIU STRAŻY POŻARNYCH, KTÓRE W NIEM UCZESTNICZYŁY.

Żyję jesce, chocias jus kielkanaście razy Panajezusa prosiłem o śmierć letkę, po tej sanacyjnej radosnej twórczości życia. W Zielone Święta kie, przeserdecnie Panujezusowi i Duchowi świętemu podziękowałem, ze jesce żyję i nie z nieba, ale ręnku nasego, stołecnego, gęsiego miasta, Pobiedra, oglądałem ocyma zywemi, pochód na święto ludowe do Marcy-Poręby. Z Paszkówki, Pobiedra, Benczyna i mojego rodzonego Bugaja wszystko co w Boga i Polskę ludową wierzy masierowało na to Święto Ludowe! Najpszód na konikach, chłopcy nasi, i młodzi gospodarze, jak malowani ułani, potem orkiestra Koło Młodzieży z Leńcz, dalej w cwórkach młoda kawaleryjo i młodzi gospodarze, takze i starsi co ich jus młynorz trzepnął workiem z mąki przez głowę... Straż pożarna naszych chłopców Paszkówskich i z Pobiedra, pod dzielnem komendantem Pietrkiem ze młyna, po tem kwitnące urodą i strojem dziewuchy frajerki najpszód nase, potem Boskie. Kiedy kapelmaister z Skawiny p. Piątkowski, dał znak es-klarnetem a orkiestra dmuchła na dętych istrumentach marsia, to jaze mi od radości serce z dusą tańcowało w piersiach, a zeby nie szósty krzyzyk na moich barach i sanacyjnej idejologji krzyż, którego zaden Cyrynejcyk sanacyjny ulzyć mi nie chce, toby nogi moje nie wytrzymały, ino marsia ku Marcyporębie drobiły.

Potem do tego pochodu przyłącyła sie wiara ludowa z Trzebola, Wielkich Dróg i Jaśkowic.

Jak było po tem urocyście, pieknie, ślachetnie, w Marcyporębie, w ogrodzie obywatela Jarguza, to jus pan Mierzwa z „Piasta", Garlacz z Leńcz, Swiadek z Zygodowic i pan komisarz z Wadowic, co piekne te swiątecne mowy chieroglifami — wiedzą, nie będę tego opisował. Na tem końce relacje o Święcie Ludowem, a opowiem co z niego dalej wykwitło.

W naszej Paszkówce, Pobiedrze, mamy już od lat 40 straż pożarną. Założył ją będący we dworze w Paszkówce administrator p. Niniewski. W rolniczej szkole w Czernicowie była straż pożarna, złożona z panicyków, którzy sie ucyli gospodarki rolnicej, ale straż ta się rozwiązała. Tak wspaniałe hełmy i zbroję strażacką wyprosił ten p. Niniewski dla Straży pożarnej nasej w Paszkówce. Przez 40 lat straż ta, spełniała swoje obowiązki, brała nagrody z Tow. Asekuracyjnego za swoje cyny przy ogniach, obywatele Paszkówki popierali tę swoją straż, śli z ofiarą na mundury dla niej, zupełnienie aparatów pożarnicych, no i... i na drugi dzień po Zielonych Świątkach przyjechoł z Wadowic jakiś urzędnik, co widzioł jak sie papiros, świecka poli i straz te **nasą** — rozwiązał! A ną za to, ze na chłopskie Święto Ludowe, wysły te straze w paradzie ze swemi standarami.

Jak to? — To socyjalistom wolno mieć swoje święto, na trzeciego maja wolno mieć święto konstytucyje, chłopi na to święto idą chociaż dla nich z tej konstytucyje, ani tyle nie świtało, co ze świetojańskiego chrobocka, a chłopom nie wolno jest mieć swojego Ludowego Święta, zebych Duch święty oświecił? To nasa stara 40 letnia straz pozarna, zasłuzona, ta straz co gdy przed paru tygodniami Pozowice się paliły, parę kilometrów az jej w piersi tchu brakowało, ciągła, pchała sikawę, bo koni nie mozna było dostać, ta straz pozarna dostała w nagrodę takiego jadowitego węza? A co jesce do tej afery ognistej siarcyscie dodać **trzeba?** — O to prezes tych straży, kierownicy szkół w Pobiedrze, Jaśkowicach, Marcyporębie, mają nad sobą stracha sanacyjnego, ze będą przeniesieni, albo moze suspendowani — że bez ich pozwolenia, że samorzutnie, te straże wystąpiły na Święto Ludowe. O to macie nagrodę prezesi straży pożarnych, za to że tak gorliwie **przy wyborach, zawsze i wszędzie przy każdej sanacyjnej potrzebie, służycie**, że tak gorliwie czule opiekowaliście się strażami pożarnemi, swój cas, zdrowie i swoje pieniądze na **nie** łozyli!

Pieron djabła strzelił, **co sie to nie dzieje** teroz.

Niejantek Pietrek.

Górale honorni nie dali się wykpić

podczas wyborów do Rady miejskiej w dniu 27 maja 1934 w Zakopanem.

Do wyborów tych przystąpili obywatele tutejsi pod hasłem „zachowania chrześcijańskiego i góralskiego charakteru Zakopanego, wprowadzenia oszczędnej i celowej gospodarki gminnej, koniecznych ulepszeń w rozbudowie miasta i jego urządzeń, któreby przyciągały gości krajowych i zagranicznych“. Celem wybrania radnych, którzyby dawali gwarancje, że program ten wykonają, utworzyła się organizacja pod nazwą **„Chrześcijański Związek gospodarczy“**, skupiająca szerokie warstwy poważnych obywateli, tak ludności miejscowej, góralskiej, jako też napływowej na stałe tutaj osiadłej.

Na czele tej organizacji stanął Komitet wyłącznie na gruncie gospodarczym, do którego przystąpiły najpoważniejsze osoby, jak b. sędzia **Dr. Juljan Rajtar,** jako prezes; **ks. dziekan Jan Tobolak,** proboszcz; **Wojciech Roj,** poseł; **ks. Józef Stopka,** proboszcz z Olczy; **Józef Cukier, Dr. Józef Diehl, Jan Krzysiak, Dr. Ludwik Fiszer, Stanisław Niemczyk, Wacław Krzeptowski, Dr. Józef Dec, Dr. Eugenjusz Heyda, płk. Tadeusz Piątkiewicz, dyr. Jan Wróblewski, Aniela Bachleda, Marja Pawlicowa, Józef Bachleda-Curuś, Andrzej Kubin, ks. Jan Gąsieca-Nawieś, Jan Bäcker, inż. Franciszek Kotoński, Karol Zając, Franciszek Bachleda-Curuś, Ludwika Krzysiakowa, Józef Ustupski-Dudlak, Jan Krzeptowski, Antoni Wojciechowski, Zofja Rojowa, Marja Krzeptowska, Helena Obrochtowa, Marja Bachleda-Wawrzków, Franciszek Karpiel, Jan Walczak, Józef Gąsienica-Jędrzejczek, prof. Teofil Kling, Jan Obrochta, dyr. Piotr Panek, Józef Trzebunia** (syn Józefa), **Wojciech Zwijacz, Józef Ciułacz, Franciszek Łęgowski, Franciszek Kominek, Józef Palider,** Franciszek **Gąsienica Solczyn, Jan Fedro, Józef Walczak Sobuś, Franciszek Kubin, Franciszek Wójciak, Dr. Hrehorowicz, Franciszek Gąsienica Makowski** i bardzo wielu innych.

Wymieniony Komitet, rozwinął szeroką akcję wyborczą, zyskując dla swego programu przychylność **szerokich warstw obywateli.** W przepisanym terminie zgłosił Komitet swoje listy kandydatów na radnych we wszystkich 6-ciu okręgach wyborczych, umieszczając na listach tych nazwiska **wybitnych obywateli Zakopanego,** reprezentujących wszystkie zawody i grupy ludności, **ze szczególnem uwzględnieniem przedstawicieli ludności tubylczej-góralskiej,** wychodząc z założenia, że ludność ta ma mieć zapewniony wpływ na rządy miasta, należny jej z tytułu posiadania, przeważającej większości własności nieruchomej jej życiowych interesów i ponoszonych na rzecz gminy ciężarów.

Główna Komisja wyborcza jednak, listy nasze w okręgach **Nr. II, IV i V w całości unieważniła,** zaś w pozostałych okręgach Nr. I, III i VI **skreśliła z list wszystkich przedstawicieli ludności góralskiej,** kandydaci nasi łaskawie pozostawieni przez GŁÓWNĄ KOMISJĘ WYBORCZĄ w okręgu III **Dr. Juljan Rajtar, Dr. Ludwik Fiszer, Stanisław Niemczyk, Stanisław Wojciechowski,** i w okręgu I **dyr. Jan Wróblewski, Eugenjusz Wesołowski, Jan Fedro, Tadeusz Kadyj — wycofali swe kandydatury na znak protestu i solidarności z ludnością góralską.**

Jak wielkie było i jest oburzenie, dowodem tego był fakt, iż jeden z kilku kandydatów górali „Bloku Gospodarczego Nr. I“, Jan Palider, **wycofał swą kandydaturę przed dniem głosowania** z listy Nr. 1. Komitet nasz wydał odezwę, uzasadniającą swe stanowisko i zalecającą wyborcom wstrzymanie się od udziału w głosowaniu, a ocenę działania czynników powołanych do przeprowadzenia wyborów, pozostawił sądowi wyborców. **Skutek tej odezwy jest widoczny.**

Rozwinięto szaloną, nie przebierającą w środkach agitację ze strony „BLOKU GOSPODARCZEGO Nr. 1“, jako to: wzięcie ostatnich szumowin do perfidnej roboty, wymuszanie na wyborcach wycofania swoich nazwisk z naszych list, zalepianie naszych odezw, grożenie wyborcom karami na wypadek nie głosowania, rozrzucanie tysiącami ulotek różnego rodzaju, jak: „Górale nie dajcie się okpić“, „Obywatele ludowcy“ (umizgi do ludowców), „Bracia górale“ i wiele podobnych, nie pomogła agitacja „lizusów“ szukających posad, ubierających się od czasu do czasu w portki góralskie dla własnego interesu, ani też zwożenie wyborców do głosowania do lokali Komisyj Obwodowych.

Mimo dopuszczenia do głosowania ogromnej, bo wynoszącej kilkaset osób, kuracjuszy przebywających chwilowo w sanatorjach i domach wypoczynkowych — sanatorjum Czerwonego Krzyża, sanatorjum Nauczycielskie, Bratnia Pomoc, Szpital Klimatyczny, Dom Wypoczynkowy P. P. „Pod Blachą“, Dom Wypoczynkowy Pocztowców (Sanato), Dom Wypoczynkowy Z. U. P. Dom Wypoczynkowy P. P. Woj. Śląskiego — a więc osób nie mających prawa głosowania — **wynik dla sanacji okazał się kompromitującym. Na blisko 11.000 uprawnionych do głosowania, głosowało 3.705 osób,** t. j. **33% czyli niespełna jedna trzecia część ogółu wyborców,** reszta zaś, t. j. **ponad dwie trzecie części zsolidaryzowała się z nami i wstrzymała się od głosowania.** — Jedną trzecią częścią głosujących podzieliła się sanacja, żydzi i P. P. S. Taka siła sanacji w Zakopanem!

Przeciwko wyborom w tych warunkach przeprowadzonych, Komitet nasz wniósł **protest we wszystkich okręgach wyborczych,** uzasadniając je tem, że unieważnienie list i kandydatur **było bezprawne i polegało na nieprawdziwych danych.** Odpisy protestów wraz z memorjałami przedstawiającymi robotę Głównej Komisji Wyborczej oraz podające dowody na nieprawdziwość faktów, na których oparto orzeczenie Głównej Komisji Wyborczej, Komitet przesłał p. ministrowi spraw wewnętrznych i p. wojewodzie krakowskiemu z prośbą o wydanie polecenia p. staroście powiatowemu w Nowym Targu, aby naprowadzone w protestach dowody przeprowadził i na podstawie wyniku tychże wydał swe orzeczenie o unieważnieniu wyborów.

Tak więc lud góralski nie poszedł na lep sanacji i nie dał posłuchu zdrajcom jedności chłopskiej, wykazując zrozumienie, że tylko w jedności siła i że w Zakopanem głos górali jest decydujący.

Zakopianie.

SPROSTOWANIE.

W pierwszej części artykułu **„Pod znakiem rewizji celów“** przeoczono przy korekcie niektóre błędy drukarskie, które zmieniają sens a mianowicie:

1. pierwsza szpalta, odstęp 5, wiersz pierwszy, zamiast „utrzymania“ ma być **„otrzymania przez sam lud całego zapasu ziemi“;**

2. pierwsza szpalta, odstęp 8, wiersz szósty zamiast „teoretyczne“ ma być **„retoryczne“;**

3. Pierwsza szpalta, odstęp 10, wiersz 3, zamiast program „szczegółów“ ma być **„szczegółowy“.**

Pokłosie Święta Ludowego na Podhalu.

ORYGINALNY LIST GÓRALA.

W gminie **Łopuszna,** oddalonej o 7 km. od **Nowego Targu na przydrożnym pastwisku, odpoczywa liczna grupa ludzi,** która przebyła **około 40 km. drogi,** zdążając do Nowego Targu na Święto Ludowe.

W zadumie wpatrzeni w szczyty Gorców rozmyślali o tem wielkiem święcie idei ludowej. Niektórzy — w tem duża ilość kobiet — obuwała kierpce, czy też buciki na zmordowane nogi **po całodziennym marszu.**

Wtedy celowo udaje się ku odpoczywającym prawdziwy „pępek sanacyjny“ niejaki **Bukowski** i spędza odpoczywających, wrzeszcząc przy tem na całe gardło: **„...wynoście się stąd do Nowego Targu, a tak pancerkę na was puścić i zmasakrować, toby się wam Święta odniechciało“.** — „Biedak“ w zaślepieniu nie wie, że ci ludzie pracują na jego utrzymanie!

Na terytorjum gminy **Szaflary** zdążają furmanki i grupy ludzi w stronę Nowego Targu. Tu znów niejaki **Korma,** z zawodu introligator, blady jak szmata, ugania na rowerze po zasianych rolach, zastępując zdążającym chłopom do Nowego Targu. Ten filozof lepiejby zrobił, żeby pilnował porządku w swoim rejonie.

W gminie **Gronków** dopóźna w noc przygotowania do wzięcia udziału w Święcie. Nad ranem dom nowy stylowy, w którym mieści się sekretarjat Stronnictwa Ludowego, najmici bebesynów wysmarowali terem drzwi, okna i ściany. **Rano z tej wsi zdąża najliczniejszy pochód do Nowego Targu, muzyki, chór, młodzież, kobiety i mężczyźni.**

W innej zaś gminie sanatorzy użyli **dewotek** do agitacji, a że to jest grupa bab, co się tylko bajkami trudni, to rozpuściły wieści, że do Nowego Targu udają się tylko ci, co przechodzą na „kocią wiarę“.

Zaś **w całym szeregu gmin kazano bębnić, że w Zielone Święta do Nowego Targu iść nie wolno.**

Pomimo zeszłorocznych zajść, wyroków, mandatów karnych, egzekucyj i różnych przeszkód, siła ludu wzięła udział w Święcie Ludowem.

Mateus Ciyrniok.

KALENDARZYK.

Czerwiec.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
10 N.	3 po Św. Małgorzaty	3	3	7	58
11 P.	Barnaby apost.	3	1	8	—
12 W.	Jana m., Onufr.	3	—	8	1
13 S.	Antoniego Padew.	2	59	8	3
14 C.	Bazylego. Marcjan.	2	57	8	4
15 P.	Wita i Modesta	2	56	8	6
16 S.	Benoa, Justyny	2	54	8	7
17 N.	4 po Św. Jolanty	2	53	8	9

Odpowiedzi Redakcji.

N. N.: Powtórnie tych samych artykułów w sprawach podatkowych nie będziemy drukować. W administracji naszej będą jeszcze do nabycia te egzemplarze gazety, więc będzie je Pan mógł nabyć. Ceny ogłoszeń w „Świcie“ nie znamy. Jeżeli Pan ma adres tej gazety, to trzeba będzie tam zwrócić się o informacje. — **WP. St. Ścigalski:** Trzeba było w artykule powykreślać pewne ustępy, gdyż cenzura tegoby nie przepuściła. — Serdecznie pozdrawiamy. — **WP. Franciszek Dziedzic:** Na podane adresy gazetę wysłaliśmy. Dziękujemy za zjednywanie prenumeratorów. — **WP. Tomasz Hycnar:** Sprawozdanie z Gorlickiego było zamieszczone. Za informamcje dziękujemy. — **WP. Aniela Gwizdak:** Artykuł bardzo ładny. Szkoda, że pewne ustępy, które odnosiły się do Prezesa — nie mogły być drukowane. Z uwagi na cenzurę, trzeba to było wykreślić. Gazeta idzie. — **WP. A. Zając:** Obrazka p. t. „Jak chciał żyd oszukać konia“ — nie zamieścimy. — **Autor wierszy:** „Zdetronizowane gwiazdy“, „Moje pieśni“ i inne nie zamieścimy. — **WP. Zagórski,** Rabka: Gazetę stale wysyłamy, wysyłki nie przerywaliśmy. Prenumerata zapłacona do 48 numeru. — **Akademik:** Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ mieści się w Warszawie, Szopena 16. — **Zainteresowani z Kamienia:** Koło ludowe w Kamieniu, powiat Nisko wpłaciło 10 zł. na ofiary zajść w Małopolsce środkowej, dnia 23 paźdz. 1933. — **WP. Andrzej Strojek:** Sprawozdanie wydrukowaliśmy, z drugiej informamcji nie skorzystamy. — **WP. Rudolf Świder,** Chrzanów: Z łaskawej oferty Pana nie skorzystamy. — **WP. Józef Kubicki,** Siedliska, **WP. Edward Brożek,** Tarnów, **WP. Piotr Hołyst,** Kąty. **WP. Tomasz Sagan,** Jeżowe. **WP. Wojciech Maciuszek,** Rogi. **WP. Józef Ziółkowski,** Katowice. **Ksiądz Sapyta,** Lipowiec: odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 9 maja br. — **WP. Jur. Ed.** Bzie: Prosimy o podanie nam miesiąca w roku 1919, w którym to zobowiązanie 2.000 Mk. zaistniało, gdyż w tym roku wartość marki znacznie się różniła, naprzykład w styczniu za 1 zł. wypada 1.80 marek a w grudniu 7 marek. — **WP. Rodzeń,** Kamień: List wysłano w dniu 11 maja b. r. — **WP. Czesław Wiśniewski:** Sprawozdanie z obchodu święta ludowego w Janowicach otrzymaliśmy wcześniej od Pańskiego — i to właśnie zostało zamieszczone. Rezolucyj nie zamieścimy. Umieściliśmy tylko z obchodu krakowskiego. Są one podobne do powszechnie uchwalanych. — Dziękujemy za pracę. Cześć! — **WP. Mgr. Józef Janiak:** Niestety ogłoszenia o poświęceniu sztandarów S. L. w Podolu w dniu 3-go czerwca — nie mogliśmy zamieścić, gdyż „Piast“ wyszedł już przed nadejściem komunikatu. Ostatni numer naszego pisma został przełamany w dniu 25 maja a list nosi datę 26 maja. — **WP. Franciszek Frankiewicz,** prezes Zarządu pow. S. L.: Komunikat przyszedł zapóźno, tak, że nie można go było zamieścić w poprzednim numerze „Piasta“, a obecnie już nieaktualny. — **E. B.:** Z Jurkowa i Janowic mieliśmy wcześniejsze sprawozdania, które zostały zamieszczone w ostatnim numerze naszego pisma.

W Zarządzie Okręgowym w Krakowie są do nabycia nowe statuty organizacyjne Stronnictwa. Legitymacje i znaczki partyjne wysyła się jedynie i wyłącznie Zarządom powiatowym, dlatego prosimy wszystkie Koła S. L., by zamówienia na znaczki i legitymacje kierowały pod adresem swych Zarządów powiatowych.

TANIE I TRWAŁE



Męskie półbuciki z szarego płótna kombinowane z lakierem. — 10.-

Perferowane półbuciki z boksowej skóry w kolorze bronzowym. — 14.-

SKARPETKI MĘSKIE
w każdej cenie 0.90, 1.20, 1.50, 2.—

REPARUJEMY KAŻDE OBUWIE!

Dajemy pierwszorzędny materjał i ręczymy za każdą naprawioną parę.

P. 23.

Bata

WIELKA BEZPŁATNA PREMJA!



Ze względu na ogólne zainteresowanie, jakie wywołały nasze premje, postanowiliśmy przeznaczyć dla naszej klijenteli cały szereg wartościowych premij, a mianowicie: 1 maszynę do szycia, 1 wyżymaczkę, 1 płaszcz damski najmodniejszy, 1 kołdrę watową, 1 kilim 3-metrowy w najładniejsze wzory i 1 sztukę płótna białego, dla tych P. T. Klijentów, którzy zakupią u nas do dnia 10 czerwca 1934 r. jeden z niżej wymienionych kompletów.

TYLKO ZA ZŁ. 9,20

wysyłamy: 4 metry materjału t. zw. „Lido“ na elegancką letnią suknię damską, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 koszulę damską madapolamową, strojnie haftowaną we wszystkich kolorach, 1 parę reform z doskonałego trykotu, 3 chusteczki damskie batystowe z jedwabną mereżką, 1 parę pończoch jedwabnych we wszystkich kolorach i 2 kawałki mydła pachnącego toaletowego.

TYLKO ZA ZŁ. 9.55

wysyłamy: 3 metry materjału (najnowsze desenie obecnego sezonu) na letnie ubranie męskie lub na palto damskie pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 koszulę męską lub 1 parę kalesonów z satynowem wykończeniem, 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem, 1 parę skarpetek deseniowych, 1 ręcznik kąpielowy i 1 pasek zamszowy do spodni z ładną niklową klamrą.

TYLKO ZA ZŁ. 17.—

wysyłamy: 4 metry materjału najnowszego, w ładne desenie na letnią suknię damską, 8 i pół mtr. płótna białego na bieliznę wszelkiego rodzaju lub na pościel, 5 metrów flaneli kolorowej miękkiej i puszystej na piżamy i szlafroki lub w różnokolorowe prążki na bieliznę wszelkiego rodzaju w dobrym gatunku, 5 metrów firanek kanwowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 8 metrów ręcznikowego czysto białego w kostkę w dobrym gatunku.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i NATYCHMIAST zwracamy pieniądze. Zamówienia należy adresować tylko: **Firma „ŁÓDZKO-BIELSKA TKANINA“, Łódź, ul. św. Andrzeja nr. 7/12.**

Uwaga: Dnia 14 czerwca 1934 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje.

Darmo do każdej paczki

dodajemy jedną wartościową premję, które są następujące: palta damskie i męskie, kołdry pluszowe, obrus jedwabne, radjo-aparaty i 1000 innych wartościowych podarunków, a więc

TYLKO ZA ZŁ. 10.40 GR.

wysyłamy: 4 metry materjału w najnowszych deseniach obecnego sezonu na elegancką letnią suknię damską, 1 pulower damski swetrowy w modnych żakardowych wzorach, 1 parę pantofli damskich (podać Nr. obuwia), 1 kostjum k. damski letni z najmodniejszem przybraniem, 1 koszulę dams. z dobrego madapolamu z jedwabnym haftem, 1 parę reform z doskonałego trykotu, 1 parę pończoch czysto jedwabnych, 1 chustkę letnią wzorzystą, 1 pudełko wyborowego pudru i 3 chusteczki do nosa z jedwabnemi ząbkami.

TYLKO ZA ZŁ. 11.25 GR.

wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie z dobrego trwałego cajgu (podać Nr. ubrania lub rozmiar), 1 koszulę męską dzienną z 1 kołnierzykiem z najnowszych materjałów, 1 swetr męski bardzo mocny specjalnie na lato, 1 parę kalesonów dobrych letnich, 1 krawat czysto jedwabny w pięknych wzorach, 1 parę skarpetek bardzo mocnych i 3 chustki do nosa z ładnym szlaczkiem.

TYLKO ZA ZŁ. 25.60 GR.

wysyłamy: 1 sztuczkę płótna białego 17 metrów z znaną marką fabryczną w wyborowym gatunku, 12 mtr. płótna pościelowego w kraty czerwone lub niebieskie gwarantowane w praniu, 8 mtr. płótna kremowego o bardzo gęstym wyrobie na bieliznę wszelkiego rodzaju, 6 mtr. płótna w kolorowe paseczki w dobrym gatunku na bieliznę męską i 10 mtr. płótna ręcznikowego czysto białego na dobre trwałe ręczniki lub 2 prześcieradła białe z kant. pełnej długości i szerokości. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, płaci się przy odbiorze towaru. Bez ryzyka, o ile towar się nie spodoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować tylko do naszego składu fabrycznego: **„POLSKI TOWAR“, Łódź, ul. Piłsudskiego 44/K.** 333

DO WYNAJĘCIA 4 UBIKACJE w Mucharzu, przy gościńcu, obok stacji kolejowej. Zgłoszenia: Jan Mosor — Mucharz 141. 330

Spróbuj czy nie najtaniej pokryć dach czystą blachą cynkową

Wyjaśnienia. **„BLACHA CYNKOWA“** Oferty.

Katowice Spółka z o. p. **Marjacka 11.** 326

Bezpłatnie książkę

Dr. J. Putka p. t. „Pierwsze wystąpy polityczne włościaństwa polskiego od r. 1846“ lub P. Bobka p. t „Dzieje Chłopa Polskiego“ według wyboru otrzyma kto do 30. VI. br. **zjedna co najmniej dwóch prenumeratorów** „Piasta“. Poza tem książkę tą otrzymają wszyscy nowowpłacający prenumeratorzy „Piasta“, którzy uiszczą całoroczną prenumeratę w kwocie 10 zł.

Każdy, kto zjedna nam dwóch nowych prenumeratorów, poda nam kartą pocztową nazwiska zjednanych prenumeratorów, oraz tytuł jednej z powyższych dwóch książek, którą sobie życzy otrzymać, poczem po sprawdzeniu, czy rzeczywiście takie prenumeraty wpłynęły, książka zostanie natychmiast wysłana.

Każdy Czytelnik „Piasta“ dołoży starań, by książki te otrzymać, gdyż treść ich powinna być znana pod każdą strzechą chłopską.

WYDAWNICTWO.

ADWOKAT
Dr. Zygmunt Wusatowski
prowadzi kancelarję
w Krakowie, ul. Czysta 21, I p.

POSZUKUJĘ DZIERŻAWY MŁYNA GOSPODARCZEGO w ruchu na dogodnych warunkach i możliwie z gruntem. Zgłoszenia do Administracji „Piasta“, Kraków, Mały Rynek, pod „Dzierżawa“. 331

DLA BRAKU ZNAJOMOŚCI, młody, inteligintny rolnik kilkunastomorgowy pozna pannę do lat 22. Posag odpowiedni pożądany. Listy z fotografją pod „Przyszłość“ do Administracji „Piasta“. 334

Najtańszym Najtrwalszym Najozdobniejszym 308
materjałem do krycia dachów jest
DACHÓWKA
wyrobu
Płaszowskiej Fabryki Dachówek i Cegieł
Spółk. Akcyjnej w Krakowie.
Biuro w Krakowie, ul. Dunajewskiego 6, I. p.
Telefony: Nr. 103-64, 120-87.

„PIAST“ jako organ niezależnej myśli ludowej, walczy o Twoje prawa!

Telegram!

Kosy Karpackie, nadzwyczajna nowość ze stali szlachetno-angielskiej, o cudnem ostrzu co każdemu sprawi wielką radość w robocie, nie czuć bowiem w rękach, najstarszy jak i niedorosły zrobi rekord bez naprężenia sił w najtwardszych trawach, psiankach jak również zbożu. Każda kosa gwarantowana, w razie jakiego braku każdego czasu wymienię na swój koszt. Kto złamie za tą nieodpowiadam. Uprasza się spieszyć z zamówieniami, żeby czas był każdemu zapoznać i nie wydawać pieniędzy za lada jaką tandetę, której dzisiaj pełno w żydowskiem handlu, co niby zdaje się, że wypada taniej a tylko zdrowie się marnuje jak też i pieniądze oddajemy odwiecznym wrogom. Więc nasze hasło swój do swego. Szerokość kos 5—6 cm.

Długość	65	70	75	80	85	90	95	100 cm.
Ceny fabryczne	4·50	4·75	5 zł.	5·25	5·50	5·75	6	ab. 6·30
Akord. Prima	6 zł.	6·40,	6·30,	7·20,	7·60,	8·00,	8·40,	9 zł.

Rabat na każdych 10 kos jedna darmo. za 100 naraz kupionych 20 kos w rabacie. Na zamówienie zadatek po 1 zł. od sztuki, dla Kółek i sklepów połowę na kredyt do 3 miesięcy. Adres firmy: **Stefan Dobuszczak. p. Dolina k. Str., Małopolska.** 323

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . 60 gr
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . 25 gr
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm . . 50 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr, najmniej . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 450 zł
Cała strona tytułowa . . . . 600 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 350 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — **Od ogłoszeń długoterminowych** i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu! Wychodzi raz w tygodniu!

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Małysik.
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.